Rafał Kozik, Zimny front

kolejny raz jak mgła otula strach
wtedy zamykam oczy
Zimny front złych myśli wciąga mnie
jak przerwany sen

i sam na sam
twarzą w twarz
w niepewności czy
to ja

chyba będzie dobrze
niewygodnych wspomnień
z każdym dniem
we meni mniej
nie martw się już o mnie
gdzieś za horyzontem widzę brzeg
na jedne moment znika
zimny front

znowu ten sam
jak mgła otulam strach
powoli łapię oddech
wracam as do siebie
bliżej mi
i moze tak ma być

i sam na sam
twarzą w twarz
w niepewności czy
to tylko ja

chyba będzie dobrze
niewygodnych wspomnień
z każdym dniem
we meni mniej
nie martw się już o mnie
gdzieś za horyzontem widzę brzeg
na jedne moment znika
zimny front

zrzucam z ramion
przemoknięty płaszcz
od nieswoich tylko łez
ty wiesz

chyba będzie dobrze
niewygodnych wspomnień
z każdym dniem
we meni mniej
nie martw się już o mnie
gdzieś za horyzontem widzę brzeg
na jedne moment znika
zimny front